

MARIAN SURDACKI

Lublin

„FIGLI LEGITIMI” W RZYMIE I W PAŃSTWIE KOŚCIELNYM W XVIII W.

W badaniach nad historią opieki społecznej istotne miejsce zajmuje stale aktualny na przestrzeni dziejów, występujący zwłaszcza w większych miastach europejskich, problem dzieci nie chcianych, tzw. podrzutków. Próbą jego rozwiązania w średniowiecznym Rzymie było ufundowanie w 1198 r. przez Innocentego III szpitala św. Ducha, będącego w zarządzie zakonu duchaków. Podstawowym celem tego szpitala było zgodne z intencją fundatora wychowanie dzieci z „nieprawego łoża”.

Budowa i układ wewnętrzny szpitala–przytułku był pomyślany i zaplanowany w sposób gwarantujący osobom podrzucającym dzieci całkowitą anonimowość i dyskrecję. Zaraz po przyjęciu dziecka do szpitala oddawano je jednej z dyżurujących mamek, która okresowo sprawowała nad nim opiekę. W związku z tym, że większość podrzutków stanowiły noworodki, zasadniczym zadaniem mamek było karmienie ich piersią¹.

Podrzucenie dziecka do przytułku nie zawsze oznaczało jego długotrwały pobyt w tej instytucji. Władze szpitala dążyły do tego, aby jak najwięcej podrzutków oddać na wykarmienie i wychowanie kobietom mieszkającym w Rzymie lub w innych miejscowościach. Na mocy ówczesnego ustawodawstwa dzieci pobrane ze szpitala na wykarmienie i wychowanie, po pobycie w domach swoich opiekunów, musiały być z powrotem oddane do przytułku (dziewczynki po ukończeniu 11., a chłopcy – 12. roku życia). Jednak większość z nich ponownie opuszczała mury szpitala. Dziewczynki wychodziły bowiem za mąż lub też były oddawane na służbę do obcych ludzi („a tempo nubile”), z której na

¹ Szczegółowe rozważania na temat procedury przyjmowania podrzutków do szpitala św. Ducha w Rzymie zawiera artykuł M. Surdackiego pt. *Dzieci porzucone w Rzymie i okolicach w XVIII wieku*. „Roczniki Nauk Społecznych” 12:1994 z. 2 s. 83-108.

ogół już nigdy nie wracały do szpitala. Chłopcy natomiast, prawie wszyscy, byli przekazywani do rzemieślników na naukę rzemiosła („ad artem”). Po zdobyciu zawodu usamodzielniali się i z reguły zakładali własne rodziny. Pewna część podrzutek – zarówno płci żeńskiej, jak i męskiej – była przekazywana ponadto w adopcję. Niewiele podopiecznych szpitalnych, prawie wyłącznie dziewczyn, pozostawało na stałe, aż do końca życia, w szpitalu św. Ducha.

Porzucanie dzieci w Rzymie i jego okolicach od najdawniejszych czasów było zjawiskiem bardzo powszechnym. Masowe rozmiary przybrało ono głównie w XVII w., kiedy to rocznie podrzucano do szpitala św. Ducha z reguły ponad 1000 dzieci, w niektórych zaś latach liczba przybywających w ciągu roku podrzutek dochodziła nawet do 1400. W osiemnastym stuleciu skala zjawiska porzucania dzieci nieznacznie zmniejszyła się. W pierwszej jego połowie rocznie powierzano szpitalowi tylko około 500-750 dzieci, a w drugiej – od ok. 750 do 900 (w latach 1783-1797). Na zmniejszenie się liczby dzieci podrzucanych w XVIII w. wpłynęło m.in. utworzenie w 1737 r. w Viterbo filii szpitala św. Ducha. Wzrost liczby podrzucanych dzieci ponownie nastąpił w XIX w. Zmiany w liczbie podrzutek wiązały się w bardzo dużym stopniu z sytuacją polityczną i gospodarczą Państwa Kościelnego oraz z występującymi często klęskami elementarnymi, takimi jak susze, głód czy epidemie.

Miejscem pochodzenia podrzutek szpitalnych był Rzym, a także miasteczka i miejscowości zlokalizowane z reguły w promieniu do ok. 100 km od stolicy Państwa Kościelnego, szczególnie na północ².

Zgodnie z pierwotną ideą Innocentego III szpital–przysiężnik św. Ducha był przeznaczony dla dzieci nieślubnych, pochodzących z nielegalnych związków pozamałżeńskich („per li soli figli illegitimi”). Tak określona, zasadnicza funkcja przysiężnika, potwierdzona w późniejszych stuleciach przez wielu innych papieży, m.in. Sykstusa IV, przetrwała prawie do połowy XIX w. Zalecenie przyjmowania wyłącznie „figli illegitimi” potwierdzano również wielokrotnie w siedemnasto- i osiemnastowiecznych edyktach i rozporządzeniach, wydawanych przez władze szpitala³.

Od najdawniejszych czasów los dzieci z nielegalnych związków, urodzonych przez samotne matki – często kobiety lekkich obyczajów, stanowił przedmiot szczególnej troski ze strony charytatywnych instytucji kościelnych. Posiadanie nieślubnego dziecka w realiach ówczesnej mentalności i obyczajowości obciąża-

² Tamże

³ Nr 1305. Editto per la buona educazione di Figli Proietti di S. Spirito in Sassia nella Città di Roma 1739. Wszystkie cytowane w artykule źródła znajdują się w: Archivio di Stato di Roma, w dziale tematycznym „Archivio dell' Archiospedale di Santo Spirito”. Podawane w przypisach numery sygnatur oznaczają poszczególne teczki, w których znajdują się cytowane źródła.

ło kobietę negatywnym piętnem moralnym, przekreślającym jej normalne funkcjonowanie w lokalnej społeczności. Ogromna presja społeczna, wstyd, często niedojrzałość i nieodpowiedzialność, brak środków materialnych zmuszały te kobiety do pozbywania się dzieci jeszcze nie narodzonych lub ich porzucania zaraz po urodzeniu. Z uwagi na chęć zachowania dyskrecji, porody samotnych matek odbywały się w bardzo prymitywnych warunkach, w ukryciu, bez fachowej pomocy akuszerki i zachowania podstawowych wymogów higienicznych. W wyniku tego wiele dzieci umierało zaraz po porodzie⁴. Szpital św. Ducha, gwarantując w pierwszym rzędzie pomoc i opiekę, ratował życie wielu dzieciom nieślubnym. Niektóre samotne kobiety tylko dlatego decydowały się na urodzenie dzieci nie chcianych (nie usuwały ciąży), że miały możliwość dyskretnego i dozwolonego w świetle prawa podrzucenia ich do szpitala. Istnienie tej instytucji zabezpieczało również przed porzucaniem dzieci w miejscach i okolicach przypadkowych (np. na ulicach, pod kościołami, w miejscach odludnych, w czasie nocy itp.), co najczęściej kończyło się śmiercią noworodka. Zdarzały się sytuacje jeszcze bardziej niehumanitarne i makabryczne, mianowicie zabijanie nowonarodzonych dzieci, a następnie ukrywanie i porzucanie ich ciał w miejscach ustronnych, np. w rzece⁵.

Władze szpitala, zabezpieczając dzieciom opiekę „per bambini illegitimi”, kierowały się troską o ich przyszłe losy, odpowiednie wychowanie i godny poziom życia. Znaczna część matek pozbywających się dzieci wywodziła się z marginesu społecznego, środowisk przestępczych i zdeprawowanych moralnie. Wśród tych matek znajdowały się też kobiety niedorozwinięte lub upośledzone umysłowo w różnym stopniu. Większość matek porzucających dzieci wywodziła się z najuboższych warstw społecznych⁶. Ich niski status materialny, ubóstwo, samotność, brak oparcia w rodzinie, presja i potępienie środowiska sprawiały, że nie były one w stanie zapewnić odpowiedniej opieki i wychowania swoim nieślubnym dzieciom. Zdarzało się jednak bardzo często, że ubóstwo było również przyczyną porzucania dzieci urodzonych w typowych związkach małżeńskich („sono lo scarto di Famiglie povere benche di Legitimo Matrimonio”)⁷.

⁴ Nr 1305. Anonimowy rękopis z 1631 r. „Circa li esposti”.

⁵ O tym, że takie wypadki miały miejsce, świadczy legenda utrwalona na murach szpitalnych w postaci fresków. Według legendy, Innocenty III inspirowany do ufundowania szpitala św. Ducha zaczerpnął z wielokrotnie powtarzających się snów, w czasie których objawiała mu się nieskończona liczba trupów noworodków pływających w Tybrze. Legenda ta znajduje także potwierdzenie w źródłach – zob. np. Succinta Notizia del Ven. Archiospedale di Santo Spirito [...] 1602 s. 2;teczka nr 3098.

⁶ Zob. przypis 4.

⁷ Nr 1305. Regolamenti che si praticano nell’ Archiospedale di Santo Spirito in Sassia di Roma per il buon Servizio di tutti gli esposti 1754.

Często wydawane zarządzenia, zalecające przyjmowanie do szpitala wyłącznie „figli illegitimi”, zakazywały jednocześnie bardzo rygorystycznie podrzucania „figli legitimi”, a więc dzieci z „prawego łoża”, urodzonych z legalnych związków małżeńskich. Na mocy publicznego obwieszczenia z 1739 r., wydanego w czasie wizytacji szpitala, osoby nie przestrzegające powyższych zakazów podlegały wyrokom i karom przeznaczonym dla pospolitych przestępców, łamiących obowiązujące prawo. Pozbywanie się przez małżonków prawowitych dzieci nie mogło być usprawiedliwione żadnym pretekstem, nawet skrajnym ubóstwem rodziców. Wspomniane rozporządzenie powoływało się na prawo naturalne („la legge naturale”), według którego wszyscy rodzice, niezależnie od okoliczności, byli zobowiązani utrzymywać i żywić własne dzieci. Nawiązywało ono również do wcześniejszych zaleceń papieskich, nie zwalniających nikogo z obowiązku opieki nad swoim dzieckiem; obowiązku wynikającego zarówno z prawa naturalnego, cywilno-obywatelskiego, jak i kościelnego⁸. W edykcji z 1760 r. przełożony generalny szpitala Ludvico Calino, zwrócił się do proboszczów, aby w czasie większych świąt apelowali w swoich kościołach do wiernych o nieporzucanie dzieci legalnie urodzonych. Jednocześnie nawoływał, aby poprzez obwieszczenia poinformowali parafian o surowych karach, grożących za pozbywanie się własnych dzieci. Według obowiązującego prawa, dzieci podrzucone do szpitala, a pochodzące z legalnych małżeństw, miały być oddane własnym rodzicom⁹.

Jednym z najpoważniejszych przestępstw i nadużyć, występujących permanentnie przez wiele stuleci, było podrzucanie swoich własnych dzieci do szpitala przez legalne małżeństwa. Częste apele i zarządzenia ze strony władz szpitalnych i duchowieństwa diecezjalno-parafialnego, zabraniające porzucania dzieci z legalnych związków, w praktyce nie zawsze odnosiły pożądany skutek. Wiele dokumentów – zarówno siedemnasto-, jak i osiemnastowiecznych – informuje o podrzucaniu do szpitala „figli legitimi”. Zdecydowaną większość z nich stanowiły dzieci pochodzące z rodzin biednych i bardzo biednych. Z dekretu wizytacyjnego z 1631 r. wynika, że wśród podrzutków szpitalnych, urodzonych w legalnych związkach małżeńskich, oprócz dzieci z rodzin biednych, przebywało wiele noworodków dotkniętych różnymi ułomnościami i chorobami („stroppia-

⁸ Nr 1305. Editto per la buona educazione [...] 1739.

⁹ Nr 1305. Editto Ludvico Caliano Patriarca d'Antiochia, Vescovo Assistente al Soglio Pontificio, esaminatore de Vescovi, Commendatore Sagro Apostolico Archiospedale, e Casa di Santo Spirito in Sassia di Roma, e di tutto l'Ordine di S. Spirito Generale Maestro 1760. Zob. też Nr 1305. Editto Pitro de Carolis Patrizio Romano Arcivescovo di Traianopoli, Commendatore del Sacro, at Apostolico Archiospedale e Casa di San Spirito in Sassia di Roma, e di tutto l'Ordine di San Spirito generale Maestro 1731.

ti”¹⁰). Można więc stwierdzić, że jedną z najistotniejszych przyczyn pozbywania się noworodków przez pełne, normalne rodziny było ich ubóstwo, które uniemożliwiało im utrzymanie i wychowanie swoich dzieci. Równie ważnym i częstym motywem podrzucania do przytułku św. Ducha „figli legitimi” było wrodzone kalectwo lub upośledzenie dzieci, którego nie byli w stanie zaakceptować ich prawowici rodzice. Źródłem porzucania przez rodziny swoich dzieci można także upatrywać w chorobie, upośledzeniu lub innych losowych nieszczęściach obojga lub jednego z rodziców. Pomimo że w obliczu prawa i tradycji szpital św. Ducha był przeznaczony wyłącznie „per figli illegitimi”, w rzeczywistości jednak jego władze traktowały z pewną tolerancją podrzucanie dzieci pochodzących z legalnych małżeństw w okolicznościach wyżej opisanych. Zwalczano natomiast w bezwzględny sposób wszelkie przypadki podrzucania przez rodziców swoich dzieci w celach komercyjno-zarobkowych. Pragnienie łatwego i nielegalnego zysku stanowiło najważniejszą przyczynę porzucania „bambini legitimi”. Przynoszenie do szpitala przez rodziców własnych dzieci nie wynikało z chęci pozbycia się ich na zawsze. Większość z nich za pomocą specjalnej taktyki i oszustw z góry zakładała natychmiastowe ich odzyskanie wraz z polisami gwarantującymi pobieranie świadczeń materialnych ze szpitala na wychowanie dzieci. Z uwagi na przestępczą i amoralną wymowę tych praktyk, a także na bardzo szeroki i wymyślny „repertuar” stosowanych kłamstw i forteli oraz ogromny zakres zjawiska, warto przytoczyć metody, jakimi posługiwano się przy uprawianiu wspomnianego procederu.

Rodzice przynoszący do szpitala swoje dzieci zaznaczali je dyskretnie lub zaopatrywali w charakterystyczne przedmioty, które umożliwiały późniejsze ich zidentyfikowanie oraz odzyskanie. Następnego dnia rano, o ustalonej godzinie („la mattina di buon ora”) udawali się do przełożonej mamek („Priora delle Balie”) z zapytaniem, czy podczas ostatniej nocy zostało przyniesione dziecko z konkretnym znakiem. Przekonawszy się, że tak było, oznajmiali przełożonej, że chcieliby go wziąć na wychowanie, lecz nie mają zaświadczenia stwierdzającego śmierć własnego dziecka. W zamian za załatwienie przyznania im dziecka na wychowanie proponowali przełożonej „un zecchino o altra somma” (złotą monetę lub inną sumę). Po przyjęciu oferty „Priora” interweniowała u komisarza szpitalnego, zapewniając go, że zna doskonale matkę starającą się o dziecko, wobec czego nie było sensu narażać jej na dodatkowe i niepotrzebne koszty związane ze zdobyciem zaświadczenia o zgonie dziecka; dodawała ponadto, że kobieta ta nie mogła osobiście przybyć z uwagi na konieczność leżenia w łóżku po dopiero co odbytym porodzie. W powyższych okolicznościach komisarz bez

¹⁰ Nr 1305. Anonimowy rękopis z 1631 r. „Circaliesposti”. Nr 1305. Regolamenti che si praticano [...] 1754.

wahania wydawał zezwolenie na pobranie dziecka, które wraz z polisą trafiało do domu prawowitych rodziców. Inne osoby, starające się zarabiać na własnych dzieciach, wynajmowały przygodną kobietę „con la fede che le fosse morta la sua Creatura”¹¹, która następnie udając się do przełożonej, otrzymywała od niej – za odpowiedni napiwek – konkretnie wskazane dziecko. I tym razem po załatwieniu sprawy było ono przekazywane razem z polisą w ręce prawdziwych rodziców. Choć źródła nic na ten temat nie wspominają, można przypuszczać, że kobiety występujące w roli pośredników pobierały od swoich „zleceniodawców” odpowiednie wynagrodzenie za wyświadczoną przysługę. Było to bowiem pośrednictwo ryzykowne i niebezpieczne, gdyż dokonywane przestępstwo było firmowane w przyszłości zawsze nazwiskiem osoby pośredniczącej. Pod jej też adresem rejestrowano dziecko w księgach szpitalnych, pomimo że było wychowywane przez swoich rodziców. Jak wiadomo, w przypadku wykrycia takich oszustw osoby pośredniczące podlegały surowym karom. Rodzice pragnący odebrać podrzycone wcześniej do szpitala „figlio legitimo” musieli działać zdecydowanie i bardzo szybko. Jakakolwiek zwłoka z ich strony groziła zabranie dziecka na wychowanie przez inne rodziny. Ale i w takich sytuacjach znajdowali oni jednak pozytywne rozwiązanie. Przy pomocy „Priora delle Balie”, która za swoją przysługę otrzymywała „solito regalo”; zdobywali adres osób zajmujących się wychowywaniem ich dziecka. W drodze pertraktacji z dotychczasowymi opiekunami, po wręczeniu im odpowiednio wartościowych prezentów („una buona mancia”), naturalni rodzice odzyskiwali swoje dziecko wraz z polisą. W sytuacji, gdy dziecko było bardzo małe i wymagało jeszcze dalszego karmienia piersią, a jego własna matka nie miała pokarmu, zostawało ono u opiekunów aż do osiągnięcia odpowiedniego wieku¹².

Opisane praktyki wskazują, że wiele rodziców traktowało swoje dzieci jak towar i środek do zdobycia pieniędzy. Takie postępowanie było możliwe dzięki niechlubnej pomocy „Priora delle Balie”, która współuczestniczyła w dokonywaniu przestępstw, łamiąc tym samym wiele punktów regulaminu szpitalnego. Nie licząc przyjmowania łapówek, przekazywania informacji o miejscu pobytu dziecka oddanego na wychowanie, nieprzestrzegania zasady kolejności i przypadkowości wydawania podrzutek zgłaszającym się mamkom, ła-

¹¹ To znaczy: z zaświadczeniem stwierdzającym, że zmarło własne dziecko.

¹² Opisy tych metod sporządzono na podstawie wizytacji kardynała Leandro Porzia: nr 902. Visita Apostolica deputata della Santità di N.S. Papa Clemente XII nel Sagro, et Apostolico Archiospedale, Casa, e Banco di S. Spirito in Sassia di Roma, principiata dall' Signor Cardinal D. Leandro Porzia Visitatore Apostolico il di 22 Settembre 1737 s. 84-86; zob. też: nr 1305. Visita de Proietti, ed utili: nr 44. Ragguaglio delli servigi prestati da Giovanni Battista Ferrini Milanese Ispettore dell' Archiospedale di Santo Spirito, e però Commissario de Proietti per lo spazio di trenta due anni continui incominciando dall' anno 1728 fino a corrente 1758 s. 53.

mała także zakaz ujawniania znaków pozwalających rodzicom zidentyfikować własne dziecko. Choć osoby poszukujące dziecka nie wtajemniczały przełożonej w to, że są jego legalnymi rodzicami, to i tak musiała się tego domyślać po zadawanych jej pytaniach oraz po znajomości charakterystycznych cech szczególnych dziecka.

Wykrywszy wszystkie wspomniane nadużycia i oszustwa, wizytator G. B. Ferrini, oprócz zmiany na stanowisku przełożonej mamek, podjął wiele innych środków zaradczych, mających nie dopuścić w przyszłości do porzucenia, a następnie odbierania „figli legitimi” przez pełne małżeństwa. Nowej przełożonej zabroniono pod groźbą surowych sankcji, łącznie z karą wychłostania różgą („con la penna della frusta”), ujawniania komukolwiek wszelkich charakterystycznych cech i znaków posiadanych przez podrzycone dziecko; zakazano jej także przyjmowania prezentów od osób starających się o otrzymanie „bambini esposti” na wychowanie. W wypadku podejrzenia, że osoby ubiegające się o dziecko są jego prawowitymi rodzicami, „Priora delle Balie” była zobowiązana do niezwłocznego powiadomienia o tym komisarza szpitalnego. Codziennie rano miała również dostarczać komisarzowi wszystkie znaki, kartki i zaświadczenia („tutti i segni, carte e tutte le fedi”), w jakie były zaopatrzone podrzycone ostatniej nocy dzieci; była też zobowiązana do wskazania mu podrzutków nie zaznaczonych, łącznie z podaniem godziny ich porzucenia oraz numerem kołyski, w której zostały umieszczone. Oprócz zaostrzenia wymagań dotyczących sprawowania urzędu przez przełożoną mamek, jednocześnie bardziej rygorystycznie sprecyzowano obowiązki komisarza szpitalnego, odpowiedzialnego za całokształt spraw związanych z opieką nad podrzutkami. Zalecono mu w pierwszym rzędzie większą troskę i uwagę przy rejestrowaniu nowoprzybyłych podrzutków w księgach szpitalnych; księgi szpitalne miały być zresztą bardziej strzeżone przed jakimkolwiek dostępem osób z zewnątrz, w tym także przed „Priora delle Balie”. Po uzyskaniu od przełożonej informacji o przybyciu do szpitala osób poszukujących konkretnego dziecka, „Commissario” był zobowiązany sprawdzić, czy nie są to jego właściwi rodzice. W wypadku stwierdzenia takiego faktu, dziecko miało być niezwłocznie zwrócone „ai suoi legitimi genitori”. Komisarzowi zabroniono jednocześnie udzielania jakichkolwiek informacji na temat dziecka przed upewnieniem się, że zgłaszające i pytające się osoby nie są jego rodzicami. Ponadto, aby ograniczyć do minimum możliwość oszustw ze strony potencjalnych opiekunów, nie wolno mu było pod jakimkolwiek pozorem udzielać zgody na pobranie podrzutka przez mamkę, jeśli nie przedstawiła wcześniej zaświadczenia proboszcza stwierdzającego śmierć własnego dziecka. Zdaniem wizytatora, wybierając mamki „Commissario” winien kierować się własnym doświadczeniem i intuicją, by wybrać spośród wszystkich kandydatek najlepsze; nie powinien natomiast być bezkrytyczny wobec posiada-

nych przez nie wszelkiego typu rekomendacji. Rejestr ograniczeń obowiązujących komisarza obejmował też zakaz posiadania przy sobie na co dzień kwitów uprawniających rodziny opiekujące się podrzutkami do pobierania wynagrodzenia ze szpitala¹³.

Praktykowane przez rodziców podrzucanie, a następnie odbieranie ze szpitala własnych dzieci, niosło ze sobą wiele negatywnych konsekwencji. Na skutek takich zabiegów dochodziło do podwójnego chrztu porzuconych dzieci. Z reguły były one bowiem po urodzeniu najpierw chrzczone przez swoich rodziców, po czym obrzędu tego dokonywano ponownie na terenie „Conservatorio”¹⁴. O wiele bardziej zgubne w skutkach były straty finansowe ponoszone przez szpital, wynikłe z nieuzasadnionego wypłacania prawowitym rodzicom pensji za wychowywanie własnych dzieci. Ogromne wydatki związane z utrzymaniem „figli legitimi” stanowiły jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu ekonomicznego szpitala i jego zadłużenia w banku św. Ducha¹⁵.

Pomimo ustawicznie wydawanych przez władze szpitalne dekretów i zakazów, rozmiary zjawiska porzucania „figli legitimi” w ciągu XVIII w. nie zmniejszyły się. Nie mogąc skutecznie temu przeciwdziałać, starano się przynajmniej łagodzić negatywne pod względem ekonomicznym skutki tego proceduru dla szpitala. Zalecano więc, aby wszystkie podrzutki pochodzące z legalnych małżeństw – po uprzednim udowodnieniu tego faktu – były natychmiast zwracane prawowitym rodzicom.

W czasie wizytacji apostolskiej w 1737 r. wykryto w szpitalu ponad 90 dzieci z legalnych małżeństw. Decyzją wizytatora, kardynała Leandro Porzia, wszystkie zostały odesłane do własnych rodzin. Zdaniem kard. Porzia, przyczyną porzucenia tych dzieci nie było ubóstwo, ale podłość i lenistwo rodziców oraz niechęć do podjęcia utrzymania i wychowania własnego potomstwa. Wizytator uważał, że prawowici rodzice, przynosząc potajemnie swoje dzieci do „Conservatorio”, popełniają dwa ciężkie nadużycia. Pierwsze z nich stanowiło wykroczenie przeciwko prawom natury polegające na ukrywaniu porodu, a w związku z tym deprecjonowało wagę i sens macierzyństwa. Drugim nadużyciem, wynikającym z uprawiania tak nikczemnej procedury, było nieuzasadnione i nadmierne obciążenie szpitala kosztami utrzymania „esposti legitimi”. Wobec stwierdzonego w czasie wizytacji, dużego zadłużenia szpitala, było to

¹³ Nr 902. Visita Apostolica deputata [...] s. 88-91.

¹⁴ Nr 44. Ragguaglio delli servigi [...] da G. B. Ferrini s. 50, 53; Nr 44. Visita fatta de Proietta a Balia fuori di Casa, e descrizione de vantaggi che sono prodotti dalla medesima mediante la divina assistenza, e buona direzione de superiori s. 59.

¹⁵ Nr 1301. Osservationi fatte sopra le mutationi e novita accadute nella Casa di S. Spirito in Sassia dall' anno 1700 dell' anno Santo del Giubileo 1750; Nr 1305. Editto Ludvico Caliano [...] 1760.

– zdaniem kard. Porzia – przestępstwo szczególnie ciężkie. Aby zapobiec opisanym nieprawidłowościom i nadużyciom, w wydanym dekrete wszystkie osoby sprawujące jakiegokolwiek urzędy (*i Ministri*) obarczył on obowiązkiem wykrywania wszelkich prób zatajania przez zamężne kobiety narodzin swoich dzieci. W wypadku stwierdzenia takiego faktu dzieci te miały być natychmiast oddane swoim rodzicom¹⁶. W obliczu stałych trudności materialno-finansowych, jakie przeżywał szpital św. Ducha, „Commendatore” – Ludvico Caliano – w 1760 r. zalecił duchowieństwu parafialnemu apelowanie do swoich wiernych, aby nie porzucali oni nawet „figli illegitimi” zwłaszcza w sytuacji, gdyby mieli jakąkolwiek możliwość ich utrzymania¹⁷.

Do zdekonspirowania wypadków porzucania dzieci legalnie urodzonych dochodziło w bardzo różny, najczęściej przypadkowy sposób. Oto jeden z przykładów. W maju 1760 r. przyniesiono do szpitala nowo narodzoną, pozbawioną prawej ręki dziewczynkę, zaopatrzoną w dokument wydany przez proboszcza parafii św. Vincentego w Tivoli, stwierdzający udzielenie jej chrztu i nadanie imienia Brygida. W toku czynności dochodzeniowych ustalono, że jest to dziecko porzucone przez małżeństwo zamieszkujące w Tivoli. Do zidentyfikowania rodziców przyczyniło się zeznanie akuszerki („Mammanna”), asystującej przy porodzie dziewczynki. Można się domyślać, że przyczyną pozbycia się dziecka było jego wrodzone kalectwo. Na mocy decyzji przełożonego generalnego szpitala powyższą sprawę powierzono w ręce prokuratora w Tivoli, który zarządził oddanie dziecka prawowitym rodzicom, zasądając ponadto zwrot kosztów jego utrzymania w szpitalu¹⁸.

Wizytacje stwarzały szczególnie sprzyjające warunki i okoliczności do wykrywania i identyfikowania rodzin, porzucających „figli legitimi”. Według relacji „Ispettore” G. B. Ferrini, w okresie wizytacji przeprowadzonej w latach 1737-1749 prawowitym rodzicom zostało zwróconych 210 podrzutków¹⁹. Statystyki „figli legitimi”, oddanych rodzicom w poszczególnych latach, wykazują pod względem ilościowym ogromne dysproporcje. Pewną stabilność można było obserwować jedynie w okresie 1744-1753, kiedy to oddawano rocznie „ai genitori” od 15 (1744 r.) do 34 (1752 r.) dzieci. Największe różnice, jeśli chodzi o liczbę dzieci zwróconych swoim rodzicom w poszczególnych latach, występo-

¹⁶ Nr 905. Ordini e decreti della Santa Visita Apostolica s. 17; zob. też Nr 1305. Risposta o sia Informatione a favore del Commissario di S. Spirito 1738.

¹⁷ Nr 1305. Editto di Ludvico Caliano [...] 1760.

¹⁸ Nr 1346. Registro delle Cause di Proietti e Proiette s. 2. „Cause delle Proiette 1759-1760”.

¹⁹ Nr 44. Visita fatta de Proietti a Balia fuori di Casa [...] s. 59. Inna wersja źródłowa odnotowuje 150 podrzutków oddanych rodzicom w czasie tej wizytacji; zob. nr 902. Visita Apostolica deputata [...] s. 99-101. Różnice w liczbach oddanych dzieci wynikają z nieprecyzyjnych informacji. Nie wiadomo bowiem, ilu i jakich lat dotyczą podane statystyki. Jak wiadomo wizytacja trwała 12 lat.

wały w drugiej połowie XVIII stulecia. Tak więc w latach 1767 i 1785 odnotowano odpowiednio 113 i 122 „bambini legitimi resi ai loro genitori”, natomiast w latach 1756, 1757 oraz 1773 – zaledwie 19, 20 (zob. tabela)²⁰.

Liczba podrzuktów zwróconych rodzicom (w poszczególnych latach)

Rok	Liczba dzieci
1735-36-37	37
1744	15
1745	21
1746	24
1747	16
1748	22
1749	15
1750	31
1751	31
1752	34
1753	29
1756	20
1757	19
1767	113
1769	67
1771	54
1772	58
1773	20
1776	29
1783	91
1785	122
1793	69
1803	78
1804	38
1805	81
1806	106
1807	94
1808	113
1809	130
1810	64

²⁰ Dane do tabeli sporządzono na podstawie wykazów: Nr 1305. Ristretto Generale di tutti gli Esposti dell' Archiospeciale di S. Spirito in Sassia di Roma per un decennio, principiando dall' anno 1744; a tutto il 1753 [...]; disposto da Giovanni Battista Ferrini Milanese Ispetto; di detto Luogo Pio; Nr 1305. Ristretto del Baliatico dell' anni 1733-1734, e dell' anni 1735-1736. Wykorzystano także wykazy („Ristretti Generali [...]”) za poszczególne lata, znajdujące się w teczce nr 1414.

Wydaje się, że oficjalnie wydawane przez szpital statystyki „figli legitimi” odesłanych do własnych rodzin nie w pełni odzwierciedlają skalę analizowanego zjawiska. Duże dysproporcje w liczebności podrzutek, zwróconych rodzinom w różnych latach, były z pewnością uzależnione od przeprowadzanych przez władze szpitala kontroli, mających na celu wykrywanie nadużyć i oszustw. Nasilenie wszelkiego typu kontroli prowadziło zapewne do zidentyfikowania większej liczby podrzutek pochodzących z legalnych małżeństw, z drugiej jednak strony wzmoczona czujność ze strony urzędników szpitalnych stanowiła swego rodzaju profilaktykę, odstraszącą rodziców przed pozbywaniem się dzieci. Tę tezę potwierdzają niskie, w stosunku do innych okresów, liczby „figli legitimi”, oddanych rodzicom w dobie odbywania wizytacji generalnej szpitala, jak i w kilku następnym latach (1744-1753). Należy przypuszczać, że w ówczesnej rzeczywistości, przy z góry gwarantowanej przez szpital dyskrecji i anonimowości osób porzucających dzieci, wobec braku odpowiednich dokumentów pozwalających stwierdzić tożsamość potencjalnych mamek, dużych odległościach i ograniczonej komunikacji, wykrycie „figli legitimi”, a zwłaszcza ponownego ich odebrania ze szpitala przez rodziców, było zadaniem trudnym, wymagającym od urzędników szpitalnych dużej czujności oraz stosowania specjalnych dochodzeń i inwigilacji. Toteż – jak stwierdza Ferrini – faktyczna liczba porzuconych „bambini legitimi” była zawsze wyższa niż liczba ujawnionych, a zwłaszcza oddanych rodzicom²¹. Dotyczyło to przede wszystkim dzieci oddanych do szpitala przez małżeństwa mieszkające w Rzymie. Ze statystyki zamieszczonej w aktach wizytacji z lat 1737-1749 wynika, że spośród „creature legitime restituite ai suoi parenti”, tylko 5% zwrócono rodzinom „pozarzymskim”. Jest to liczba na pewno zaniżona, wynikająca z ograniczonej możliwości, a tym samym skuteczności prowadzenia kontroli i dochodzeń „fuori di Roma”.

Jak wiadomo, podrzucanie do szpitala dzieci z legalnych małżeństw – bez względu na jakiegokolwiek okoliczności – było surowo zabronione i potępiane. Jakkolwiek z punktu widzenia interesów ekonomicznych instytucji nie miało większego znaczenia jacy rodzice i z jakich powodów uprawiali ten proceder, to jednak w aspekcie moralnym największą dezaprobatę budziły małżeństwa porzucające, a następnie podstępnie odbierające ze szpitala swoje dzieci w celach zarobkowych. Osób pragnących pozbyć się na zawsze „figli legitimi” praktycznie nie można było zdemaskować. Z chwilą anonimowego i dyskretnego dostarczenia dziecka do szpitala tracili bowiem oni z nim bezpowrotnie kontakt i zrywali wszelkie związki. Inaczej było z rodzicami starającymi się odebrać ze szpitala porzucone wcześniej dzieci. Czasami byli oni dekonspirowani już w momencie podejmowania próby uzyskania zezwolenia na wychowanie

²¹ Nr 902. „Visita Apostolica deputata” s. 99-101.

podrzutków szpitalnych (w tym wypadku własnych dzieci). W takich okolicznościach porzucane dzieci zostawały natychmiast zwracane prawowitym rodzicom. Z reguły jednak wielu rodzinom udawało się odzyskać ze szpitala swoje dzieci. W tej sytuacji wykrycie faktu wychowywania przez rodziców porzuczonych wcześniej „bambini legitimi” następowało nieraz dopiero po kilku latach. Spośród podrzutków legalnie urodzonych, oddanych „a loro legitimi Genitori” w czasie wizytacji z lat 1738-1740, najmłodszy miał jeden miesiąc, najstarszy liczył 10 lat²². Przez cały ten okres nieprawnie wypłacano rodzicom comiesięczne pensje, w wyniku czego szpital poniósł ogromne straty finansowe – „migliaia di scudi”²³. Wydatki szpitala związane z podrucaniem „bambini legitimi” były w rzeczywistości jeszcze większe, gdyż wielu rodziców tych dzieci, pobierających świadczenia pieniężne nieraz aż do skończenia przez nie 12 czy 13 lat, nie zostało nigdy zdemaskowanych²⁴.

Wspomniano już, że na mocy istniejącego prawa dzieci porzucane, pochodzące z legalnych związków małżeńskich, miały być niezwłocznie zwracane rodzicom. Realizowanie tego zalecenia w praktyce nie zawsze było zadaniem łatwym. Stosunkowo najłatwiej można było uporać się z tym problemem w wypadku, gdy porzucane „bambini legitimi” trafiły w ręce swoich rodziców. Po zdemaskowaniu i udowodnieniu tego faktu, dziecko pozostawiano z reguły u rodziców, z tym że musieli oni oddać polisę, a przede wszystkim zwrócić pieniądze wypłacane im przez szpital na utrzymywanie własnego przecież dziecka. Bardzo znaczna jednak część „figli legitimi”, porzuczonych przez rodziców, którzy chcieli pozbyć się ich na zawsze, trafiała do rodzin zastępczych, mieszkających zarówno w Rzymie, jak i okolicznych wsiach i miasteczkach. W tych okolicznościach dotychczasowi opiekunowie byli zobowiązani oddać utrzymywane dotychczas dzieci ich legalnym rodzicom, którzy musieli z kolei zrekompensować szpitalowi wszystkie związane z wychowaniem „bambini legitimi” wydatki²⁵. Naturalnie zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku rodzice, którym zwrócono własne dzieci, musieli je odtąd wychowywać na własny koszt, bez żadnej pomocy ze strony szpitala. Obowiązek i zwyczaj oddawania rodzicom porzuczonych wcześniej „figli legitimi” był stosowany tylko po uprzednim upewnieniu się, że są to rodziny dostatecznie zamożne i uczciwe (o ile ten ostatni warunek mógł się do nich odnosić), a więc gwarantujące odpowiednie warunki opiekuńczo-wychowawcze²⁶. Rodzicom wychowującym na koszt szpi-

²² Nr 1305. Visita de Proietti, ed utili.

²³ Tamże.

²⁴ Nr 44. Raguaglio delli servigi [...] da G. B. Ferrini s. 53.

²⁵ Nr 44. Raguaglio delli servigi [...] da G. B. Ferrini s. 53.

²⁶ Tamże.

tala własne dzieci, nie mającym dobrych warunków materialnych lub cieszącym się złą reputacją („Persone miserabili, o poco buon nome”) odbierano „figli legitimi”, umieszczając je ponownie w szpitalu św. Ducha. Od tego momentu traktowano je już nie jako „veri legitimi”, lecz jako normalne podrzutki – „Proietti”²⁷. Z całą pewnością były one w większości przekazywane w opiekę innym, uczciwym rodzin. Nie wiadomo dokładnie, czy rodzice, którym ze względu na złą sławę, niegodziwość i ubóstwo odebrano prawo do dalszego wychowywania własnych dzieci lub też nie oddano znajdujących u innych opiekunów „figli legitimi”, byli również obciążeni obowiązkiem rekompensowania szpitalowi strat materialnych, poniesionych w związku z ich nieuczciwym postępowaniem. Można jednak przypuszczać, że stosowne kary nie omijały ich. Na mocy rozporządzenia wydanego w trakcie wizytacji w 1740 r. wszystkie osoby, które naraziły szpital na straty finansowe wynikłe z nieuzasadnionego i nielegalnego pobierania pieniędzy, po wnikliwych przesłuchaniach zostały poddane publicznym procesom państwowym („Processi formati dal Tribunale del Governo”), a następnie osądzone i ukarane proporcjonalnie do popełnionych przestępstw²⁸.

Duża liczba wydawanych przez władze szpitalne dekretów, zabraniających porzucania dzieci z pełnych małżeństw, świadczy, że zjawisko to było stale aktualne. Na drodze zakazów nie można go było nie tylko zlikwidować, ale nawet zmniejszyć jego rozmiarów. Liczba „bambini legitimi” oddanych prawowitym rodzicom w pierwszej połowie XVIII stulecia, jest mniejsza w porównaniu z liczbą „bambini legitimi” w drugiej jego części, a zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku²⁹. Zabiegi szpitala zmierzające do ograniczenia porzucania legalnych dzieci były więc mało skuteczne. Przyczyny tego stanu rzeczy miały szersze podłoże; tkwiły one głównie w społeczno-gospodarczych, a także moralno-obyczajowych uwarunkowaniach osiemnastowiecznego społeczeństwa, zwłaszcza zaś w modelu i pozycji ówczesnej rodziny. Niewątpliwie istnieniu, a nawet nasileniu tego zjawiska sprzyjały: pauperyzacja ludności, upadek czy zachwianie moralno-etycznych norm społecznych, łącznie z kryzysem rodziny. Można również bez większego ryzyka wysunąć hipotezę, że większość rodzin porzucających swoje dzieci na zawsze, jak i z myślą o ponownym ich odebraniu dla celów komercyjnych, rekrutowało się ze środowisk szeroko pojętego marginesu społecznego Rzymu. Należy przypuszczać, że spośród ogółu „figli legitimi restituiti ai suoi genitori”, tylko znikoma część obejmowała dzieci zwrócone rodzinom mieszkającym w miejscowościach poza-

²⁷ Nr 44. Raguaglio delli servizi [...] G. B. Ferrini s. 53.

²⁸ Nr 44. Visita fatta de Proietti a Balìa fuori di Casa [...] s. 60.

²⁹ Zob. tabela na s. 96.

rzymskich, na prowincji. Charakterystyczne było bowiem dla całej Europy, że wielkie ośrodki miejskie, do jakich należał m.in. Rzym, stanowiły siedlisko o szczególnej koncentracji i natężeniu różnego typu przestępczości, deprawacji i zła moralnego³⁰. Opinię tę podzielały zresztą władze szpitala św. Ducha, uważając Rzym za środowisko niezbyt odpowiednie dla właściwej edukacji podrzutków, a także przestrzegając przed wyborem dla porzuconych dziewczyn mężów spośród osób, rezydujących w tym mieście³¹.

"FIGLI LEGITIMI" IN ROME AND THE CHURCH STATE
IN THE 18TH CENTURY

S u m m a r y

The fate of unwanted children, the so-called "foundlings", was from the most ancient times an ever current and difficult to solve social problem. The pope Innocent III founded in medieval Rome the Holy Ghost hospital, which was an attempt to solve this problem; the hospital was administered by the order of the Holy Ghost Fathers. In the 17th century, as a rule, over 1000 children were abandoned at the hospital annually, and in the 18th c. from 500 to 900. Rome was the main source of hospital foundlings, and the towns and villages situated within 100 kilometers from the capital of the Church State, especially northward.

According to the primary idea of Innocent III the Holy Ghost hospital was for illegitimate children, who came from illegal non-marital relation. Instructions were often issued which recommended admitting to hospital "figli illegitimi" exclusively, and at the same time strictly forbade abandoning "figli legittimi", that is children from legal and full marriages. These guidelines not always brought about the expected effect, since in practice many children from full families were abandoned at the hospital. The decisive majority consisted of children from poor families or they were disabled and ill. A lot of parents abandoned their children at the hospital for some commercial and financial reasons. Then by way of deception they took from the hospital the children they had earlier abandoned. They posed as custodians who would like to bring up hospital foundlings for a permanent payment from the hospital. The hospital staff sought to do away with this practice. They recommended that all foundlings from legal marriages, after proving this fact, should immediately be sent back to their lawful parents. In the period of 1737-1749, during a visitation 21 foundlings were sent back to their parents.

Translated by Jan Kłós

³⁰ Zob. np. prace: B. G e r e m e k. *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu*. Wrocław 1981; t e n ż e. *Świat „opery żebraczej”*. Warszawa 1989.

³¹ Np. nr 1305. Stato della Casa dell' Archiospedale di Mionsignor Spada 1661 s. 16.